Nr. 288. Lwów, Środa dnia 18. Października 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz 1 k. 80 h (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h (2 zł 70 ct.)
Półr. 10 k 80 h. (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:		Grecko-katolickie:			
Dziś:	Łukasza Ewangelisty.	Charytyny M.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 6 g. 30 m.
Jutro:	Piotra z Alkowy.	Ftomy Apostoła.			Zachód słońca o 4 g. 59 m.
Pojutrze:	Felicjana Biskupa.	Serhja M			Barometr 763 Deszcz.

Sejm galicyjski.

(35 posiedzenie II. sesji VIII. perjodu).

Czwarte z rzędu posiedzenie zapowiedziano o godzinę wcześniej od poprzednich dla przyspieszenia prac sejmowych, lecz większość posłów zbierała się tak leniwie, że posiedzenie rozpoczęto zamiast o 10 dopiero o 45 min. później.

Petycje.

Odczytano petycje: Związku ochotniczych straży ogniowych z prośbą, aby w celu ujęcia organizacji straży w jedną całość obmyślał Wydział kraj. środki urządzenia w Galicji inspektoratu dla straży i sposób uzyskania na ten cel odpowiednich funduszów. Poparł tę petycję p. Cielecki, poczem przekazano ją komisji budżetowej. Wdowa po śp. Smolce, dyrektorze banku kraj., wniosła petycję o podwyższenie pensji wdowiej, a grono nauczycielskie w Szczucinie o dodatek drożyźniany.

Nowe wnioski i interpelacje.

Kilkanaście nowych wniosków i interpelacji wnieśli wczoraj posłowie, a mianowicie pp. Małachowski i Głąbiński dodatek do wniesionego poprzednio wniosku, aby regulacja płac nauczycielskich nastąpiła już w r. 1906, p. Oleśnicki wniósł trzy wnioski tyczące się reformy wyborczej, a więc zmiany ordynacji wyborczej gminnej, powiatowej i krajowej, p. Szponder w sprawie wezwania rządu o zapobieżenie nadużyciom przy egzekucjach podatkowych, p. Łazarski o dodatek drożyźniany dla nauczycieli ludowych w powiecie bialskim. Odczytano też wniosek p. Stapińskiego, zgłoszony na poprzedniem posiedzeniu, w sprawie zaopatrzenia wszystkich gmin w kraju w budynki szkolne, odpowiadające wymogom sanitarnym itp.

Następnie odczytano interpelacje do rządu: p. Krempy w sprawie niewłaściwego użycia budynku na szkołę realną w Żywcu, p. Stapińskiego w sprawie skandalicznej gospodarki drogowej lwowskiego wydziału powiatowego, dalej w sprawie ulg dla uczniów lwowskiej politechniki, względnie w sprawie zniesienia grzywien za spóźnienie egzaminów, w sprawie dopuszczenia uczennic zakładu wychowawczego im. Lenartowicza w Stanisławowie do egzaminów maturalnych w seminarjum męskiem w Stanisławowie, wreszcie w sprawie odszkodowania włościanom gminy Radziszowa za szkody, wyrządzone im przez wojskowość podczas ćwiczeń, p. Filipa Włodka w sprawie nielegalnych egzekucji podatkowych w gminie Cyganach pow. borszczowskiego, p. Kramarczyka o odwlekanie sprawy wprowadzenia w życie przymusowej asekuracji od ognia i zbyt wysokich opłat przyznawanych adwokatom w procesach przez sąd w Kętach, p. Oleśnickiego w sprawie nadużyć przy wyborach posła z 5 kurji w Tyśmienicy, wreszcie interpelacja p. ks. Wilczkiewicza do Wydziału krajowego w sprawie oddania do publicznego użytku kolei lokalnej Tarnów-Szczucin.

Sąd przemysłowy w Białej.

Na początku „porządku dziennego" motywował p. Stojałowski swój wniosek, wzywający rząd, ażeby dla Białej i okolicznych fabryk powiatu bialskiego i części powiatu żywieckiego, ustanowił nowy sąd przemysłowy w Białej. Wniosek odesłano do komisji przemysłowej.

Płace nauczycielskie.

P. Leo uzasadniał konieczną potrzebę poprawienia położenia materjalnego nauczycielstwa krajowego. Wniosek w tym kierunku brzmi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z kraj. Radą szkolną jeszcze w ciągu obecnego obradowania Sejmu przedstawił Sejmowi wnioski mające na celu przyjście z pomocą nauczycielstwu krakowskiemu z powodu panującej drożyzny." Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

O stosunki urzędnicze.

Do komisji administracyjnej odesłano następujący wniosek p. Gniewosza: „Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu jak najdokładniejsze zbadanie stosunków dotychczasowych urzędników stale lub czasowo zajętych w Radach powiatowych. Wynik badań ułożony tabelarycznie i zestawiony z cyframi budżetów powiatowych przedłożonym będzie Sejmowi na jednej z najbliższych sesji sejmowych.

Żądania szkolne Rusinów.

P. Oleśnicki w dłuższem przemówieniu motywował trzy wnioski. Pierwszy wniosek dotyczy wybudowania budynku dla gimnazjum ruskiego w Tarnopolu i wytyka rządowi, że mimo rezolucji Sejmu z r. 1903 i 1904, wzywających rząd o najrychlejsze wybudowanie bydynku, do tej budowy dotąd jeszcze nie przystąpił, uważając, że takie niesłychane ignorowanie głosu uchwał Sejmu przez rząd chyba tem da się usprawiedliwić, że tu chodzi o ruską szkołę i o ruską młodzież.

Drugi wniosek odnosi się do uchwały ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia dotychczasowe o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Ostatni wniosek p. Oleśnickiego opiewa: „Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, żeby w jak najkrótszym czasie utworzył w Brzeżanach gimnazjum z językiem wykładowym ruskim." Wszystkie trzy wnioski odesłano do komisji szkolnej.

Opłaty mytnicze.

Bez dyskusji przyjęto sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu obszarowi dwor. w Straszęcinie koncesji na pobieranie opłat mytniczych od dwóch przewozów przez Wisłokę w Straszęcinie, a wydziałowi powiat. w Zbarażu koncesji na pobieranie opłat mytniczych na drogach gminnych 1. kl. Załuże-Berezowica mała i Zbaraż Buda Zbaraska.

Wybory komisyjne.

Z wyborów uzupełniających wyszli: Do komisji przemysłowej Milewski, Widt.
Gospodarstwa kraj. Jan Urbański.
Budżetowej Bobrzyński, Fruchtmann.
Bankowej Górski.

Przekazy amerykańskie.

Sprawozdanie komisji bankowej o petycji Zarządu gł. Kółek rolniczych w sprawie zaprowadzenia obrotu przekazowego (pieniężnego) między Ameryką a Galicją, wspomina o trudnościach połączonych z przesyłaniem pieniędzy przez emigrantów amerykańskich do kraju i domaga się zbadania sprawy zaprowadzenia obrotu przekazowego, bezpośredniego między Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Galicji, a to za pośrednictwem Banku krajowego i Kasy oszczędności lwowskiej.

Domaga się dalej komisja bankowa od rządu, aby użył wszelkich środków zaradczych, w celu zapobieżenia nadużyciom, powtarzającym się coraz częściej z listami nadsyłanymi z Ameryki, oraz, aby w porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej starał się opłaty od listów pieniężnych i przekazów wysyłanych z Ameryki znacznie obniżyć.

W dyskusji zabrał głos p. Stapiński, zwracając uwagę Sejmu i komisarza rządowego na nadużycia, jakie zaszły w ostatnich czasach i zostały sądownie na rozprawach stwierdzone, a mianowicie przy poleconych i pieniężnych przesyłkach. Przyczyną tych nadużyć jest niedbalstwo rządu austrjackiego. Dla całego bowiem olbrzymiego ruchu pocztowego z Ameryką posiada poczta krakowska jeden malutki stolik, a całą pracę załatwiało wszystkiego trzech urzędników. Dzięki takim stosunkom mnóstwo listów leżało na poczcie krakowskiej przez 2 tygodnie i więcej bez doręczenia ich adresatom. Wystarczy powiedzieć, że listy z zaboru pruskiego dochodzą do Ameryki w przeciągu 8 dni, podczas gdy z Galicji idą aż dni 15! Źle jest również z przekazami pieniężnymi, które najpierw idą do centrali pocztowej we Wiedniu, gdzie niema ani jednego Polaka, a Niemcy przekręcają nazwiska adresatów polskich w niemożliwy sposób. Na załatwienie reklamacji trzeba czekać do 8 miesięcy.

To samo, co o obrocie pocztowym z Ameryką, powiedzieć można i o pocztach galicyjskich w ogólności, gdzie rząd przez system oszczędnościowy wprowadził wprost rozpaczliwe stosunki. Przyjmuje się urzędników bez kwalifikacji i wynagradza marnie. Faktem jest, że obecnie na kursie pocztowym we Lwowie, niema ani jednego, któryby miał studja przepisane dla urzędników pocztowych. Źle płatne, głodem przymierające jednostki pracują nad siły, a w razie choroby, lub nieszczęścia nie pozostaje im nic... jak defraudacja. Czy to jest po ludzku i sumiennie?

Na takich stosunkach cierpi najwięcej ludność, a zwłaszcza włościańska. Dziś istnieją okręgi oddalone o 2 do 3 mil od urzędu pocztowego, a w tych urzędach, w takiej np. gminie Radgoszcz, liczącej 5000 mieszkańców, skąd mnóstwo ludzi emigruje do Ameryki, manipulację pocztową wykonuje jeden funkcjonarjusz.

Do jakiego stopnia doszły stosunki, dowodem na to choćby fakt, że w Krośnie dziś, tak samo jak przed laty 14, dwóch wszystkiego jest listonoszy a skutkiem tego listy doręczane bywają z łaski przez trzecią, a nieraz nawet czwartą osobę.

Najgorzej na tem wychodzą rzecz jasna adresaci listów amerykańskich, które jako nie ulegające tak ścisłej kontroli, masami bywają niszczone i przepadają. Wszystkiemu winien austrjacki „szpargeist".

Jakie stąd szkody wynikają, już nie tylko dla ludu, ale dla całego kraju nie potrzeba wspominać. Nadawcy amerykańscy przekonując się, że na pocztach galicyjskich giną listy, poprostu przestają posyłać pieniądze i listy, a w ten sposób powoli zapominają o kraju.

Wobec takich stwierdzonych, a wprost rozpaczliwych stosunków, mowca do propozycji komisji bankowej stawia poprawkę, aby dla ekspedycji listów amerykańskich urządzić w Krakowie osobny oddział, aby dalej w centralnym urzędzie pocztowym we Wiedniu przynajmniej kilku było Polaków, lub, aby dział ekspedycji listów pieniężnych amerykańskich z Wiednia przeniesiono do Krakowa.

Poprawki te uzyskały większość i zostały uchwalone.

Na rzecz funduszu szkolnego.

Następnie uchwalono bez dyskusji na wniosek komisji podatkowej odesłać wniosek p. To-

maszewskiego z projektem ustawy o poborze opłat od majątków podlegających należytości ekwiwalentowej, na rzecz funduszu szkolnego krajowego Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego sprawozdania.

Reforma ustawy cywilnej.

P. Fruchtmann przedłożył sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Oleśnickiego o zwołanie ankiety do zebrania materjałów do zamierzonej reformy austr. ustawy cywilnej, kończące się wnioskiem, aby Wydział kraj. pilnie czuwał nad akcją przygotowawczą rządu, dążącą do reformy ustawy cywilnej i w chwili stosownej starał się wybadać potrzeby, postulaty i zapatrywania prawne wszystkich warstw ludności co do tej reformy, a zyskany w ten sposób materjał opracował i przedłożył wnioski Sejmowi.

W powyższej sprawie zabrał głos p. Stapiński. Na wstępie zastrzegł się, że dalekim jest od chęci ubliżenia sądownictwu naszemu, owszem pragnąłby, aby ta władza cieszyła się największem poważaniem. Są jednak wielkie wadliwości, które uważa sobie za obowiązek wytknąć. Ludność uty skuje, że nieraz za najdrobniejsze sprawy sądowe, robi się stronom wielkie koszta. Należałoby ustawę prowizorjalną w interesie ludności zupełnie skasować. Powszechne są też skargi ludności, że niektórzy sędziowie dla własnej wygody nie chcą dopuszczać do wzywania świadków, zwłaszcza cytowanych przez strony, stające do rozprawy bez asystencji adwokata. Dalej przytoczył fakt, że wysoko urodzeni cieszą się względami sędziów.

Prezydent sądu jasielskiego radził pewnemu obywatelowi, któryz zamierzał oskarżyć starostę hr. Michałowskiego, aby tego zaniechał, „bo to nie wypada"... Musimy się przeciwko takiemu postępowaniu, które podkopuje powagę i znaczenie sądownictwa, jak najenergiczniej zastrzedz, każdy wobec sądu powinien być równy, czy robotnik, czy chłop, czy hrabia. (Oklaski w sali i na galerji. Marszałek grozi opróżnieniem galerji.) W dalszym ciągu krytykował mowca roki sądowe, które nie oddają ludowi żadnego pożytku, a zaznaczywszy, że narzekanie ludności na upośledzenie sądownictwa galicyjskiego ze strony rządu jest zupełnie uzasadnione, bo wielu koniecznie potrzebnych życzeń nie chce ten rząd uwzględniać, jeszcze raz podniósł, że w interesie ludności potrzeba ustawę prowizorjalną znieść zupełnie.

Przemówił następnie p. dr. Łazarski, stając w roli obrońcy sądownictwa galicyjskiego, któremu, zdaniem mowcy, ataki p. Stapińskiego czynią ujmę.

Odpowiedział na to poseł Stapiński, zaznaczając jeszcze raz z naciskiem, że nie atakował sądownictwa, tylko wypadki, jakie dzieją się w sądownictwie. Należy zaobserwowane nadużycia napiętnować i zapobiedz w ten sposób złej reputacji sądownictwa.

Ostatecznie wniosek komisji przyjęto.

Doręczenia sądowe.

Ubiegłego roku postawił poseł Filip Włodek (ludowiec) wniosek w sprawie zniesienia opłaty po 35 gr. za doręczenia sądowe. Komisja prawnicza, obradując nad tym wnioskiem, doszła do przekonania, że jest zupełnie słusznym i w sprawozdaniu swojem przedłożyła sejmowi wniosek z wezwaniem do rządu, aby jak najrychlej wprowadził w kraju naszym liczniejsze urzędy pocztowe i rozpowszechnił instytucje listonoszów wiejskich, któraby również spełniała funkcję doręczania uchwał sądowych.

Uchwalono bez dyskusji.

Wycieczki młodzieży szkolnej.

Również bez dyskusji uchwalono wniosek komisji szkolnej z wezwaniem do Wydziału krajowego, aby o ile na to fundusze wystarczą, przychodził z pomocą prywatnej inicjatywie w urządzaniu, wedle wniosku p. Gnoińskiego, dobrze zorganizowanych wycieczek młodzieży szkolnej po kraju.

Koniec posiedzenia.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos p. Stapiński, zapytując marszałka, czy Sejm może się rychło spodziewać przedłożenia o zmianie ustawy łowieckiej. Jestto sprawa niesłychanie ważna, a stronnictwu mowcy zależy na tem, ażeby ludność uwolnić jak najprędzej od plagi, jaką jest dzisiejsza ustawa łowiecka.

Marszałek Badeni odpowiedział, że Wydział krajowy nie wygotował dotąd odnośnego przedłożenia, w obec czego marszałek pozostawia p. Stapińskiemu możność zainterpelowania Wydziału krajowego w tym kierunku.

Na tem posiedzenie o godzinie 2. pop. zamknięto. Następne we czwartek o godzinie 10. rano.

*

Sześć petycji

wniósł do Sejmu Zarząd główny T. S. L. o zasiłki na rozmaite swoje środki w akcji oświatowej. Na pierwszy plan wysuwa się petycja w sprawie szkoły bialskiej, którą Sejm dotychczas wciąż połowicznie załatwia, przyznając dość znaczną subwencję, odmawiając jednakowoż równocześnie ze względów oportunistycznych przyjęcia tej szkoły na etat krajowy. Prośbę w tej mierze ponawia i teraz T. S. L., celem zaś wykazania potrzeby podwyższenia subwencji przytacza w petycji szczegółowo koszta utrzymania szkoły w Białej i Leszczynach, które w ubiegłym roku szkolnym wynosiły 37.090 k., obecnie zaś już przekroczyły sumę 10.000 k. W drugiej petycji prosi T. S. L. o wydatny zasiłek na rzecz polskiej szkoły w Morawskiej Ostrawie, w której 5 klasach zapisanych jest obecnie 227 dzieci, a wysokość wydatków przewidywaną jest na 20.000 k. w tym roku. Przy szkole istnieją 2 kursy: dla dorosłych analfabetów i uzupełniający dla terminatorów. Potrzeba podobnej szkoły piekącą jest w Hałcnowie (pow. Biała), gdzie 120 dzieci uczęszcza do szkoły niemieckiej. Uzyskano już grunt pod szkołę, potrzeba 20 000 k. na jej budowę. T. S. L. uprasza o jednorazowy zasiłek na ten cel. Dla racjonalnego zwalczania analfabetyzmu przez systematyczne kursy nieodzowną okazuje się pomoc kraju w 10.000 koronowej stałej rocznej subwencji, jak niemniej w odpowiednim zasiłku na tworzenie i utrzymanie szkółek początkowych, których dotychczas 48 istniało w miesiącach zimowych, kosztem 6.912 k. Ostatnia petycja T. S. L prosi o zasiłek na wydawnictwa popularne.

Szkoła polska.

W ostatnim numerze „Prawdy" Aleksander Świętochowski poświęca swe „*Liberum veto*" w sprawie przemiany szkolnictwa rządowego na prywatne:

„Ktoś rzekł do mnie:

— Z najwyższem wzruszeniem czytam ogłoszenia o zrzeczeniu się praw przez właścicieli szkół prywatnych dla możności wykładania w nich po polsku. Jak ten naród pragnie odzyskać swoją mowę dla dzieci i jak gotów dla niej poświęcać nawet ich dolę!

— A jaki to naród niepraktyczny! — powiedziałby Niemiec, zawsze gotów do wynarodowienia się i wrażliwy na korzyści realne. Tę jednak niepraktyczność, tę ideologię bardzo łatwo zrozumieć — nam. My bowiem znamy i czujemy ciągle straszne bole, które sprawia pożerająca nas tęsknota. Rozprószeni po całym świecie, tęsknimy do Ojczyzny, do jej ubo-

---

Petko Todorow. 6)

WESELE SŁONKA

Baśń fantastyczna

przełożyła z bułgarskiego

Józefa z Zagórowskich Anc.

(Ciąg dalszy.)

Stare podanie powiada: kiedy w chaosie ogólnego chłodu i ciemności, mimowolna tęsknota objęła ducha Stworzyciela w dniu pierwszym tworzenia, Wielki ten Twórca przycisnął całą siłą swą pierś drgającą, jakby chciał z niej rękami wyrwać boskie tchnienie dla wcielenia go w wszechświat cały. I jakby w letargicznym śnie, skinął ręką, a marzenia Jego rozjaśniły wieczne mroki, Jego ciepłe tchnienie, ogrzało martwotę ziemi; potoki i rzeki wyżłobiły swe łożyska w rozpadlinach i dolinach, kręto rozwinęły się między polami i lasami i bezwiednie popędziły hen daleko na równiny. Nad niemi, jakby zasłuchane w ich szum czarodziejski, podniosły się strome brzegi, rozpostarły się wszerz i wzdłuż pola i równiny, daleko — daleko, jakby fale morskie, wystąpiły wzniesienia i wklęsłości, a podobny do olbrzymiego łuku, wzniósł się osadzony w bezmiernej dali Bałkan, wspaniały i dumny, aż do niebotycznych wyżyn. Wysokie, urwiste brzegi pokrył On barwnem kwieciem a wilgotne łąki zielonym jedwabnym kobiercem, szerokie pola pozłocił złocistymi kłosy, ocienił Bałkan ciemnymi lasami i tchnął we wszystko swego ducha. I wichry i czarownice, które dotąd hulały strasznie wśród nieprzeniknionej pustki i ciemności, teraz i one zdumione uspokoiły się przed obliczem Stworzyciela.

Najwyższy Mistrz nie odrywał wzroku od swego stworzenia. Najmniejszego fałdu nie opuścił na Bałkanie bez odpowiedniego zagięcia, najdrobniejszej trawki nie zostawił bez wykończenia.

Nakoniec Bóg pozostawił ten świat, zalecając świętem przykazaniem: każdemu, w którym iskra Boża tli, aby pracował nad nim całem sercem, aby głębokości jego oświecał swemi ideami, aby swobodną ręką granice jego rozszerzał, tak, aby piękność jego promieniała po wieki wieków. Głębszym jest od najgłębszego morza, szerszym od bezmiernych przestrzeni i wiecznie szczęśliwym jest ten, kto zdoła zbadać jego lazurowe głębiny, kto obejmie okiem ducha bezmiar jego wielkości. Pozna on tajniki świata żywota wiecznego, wieszcze sławę jego w pieśniach opiewać a młodzi i starzy przez wieki o nim opowiadać będą.

Takim cudotwórcą, istnym bogiem chwili był dzisiaj i nasz Słonko. Bezwiedne tęskoty i wypieszczone marzenia, które namiętna dusza jego wykołysała, postanowił on jednym zamachem wcielić w Bałkany i w równiny. Niech się otrząsną te nieme i martwe pola i góry niech drgną pod jego promieniami po raz pierwszy, tak, jak drgnęły z rozkazu Boga, w dzień pierwszy tworzenia, niech woda i ziemia, lasy i pola wzniosą jednogłośnie pieśń, hymn nieznany i niesłyszany dotychczas, hymn lecący hen, aż pod niebiosa. Potężne natchnienie, jak fala morska, zakipiało w duszy jego i jak istna perłowa piana osiadła na szczytach, raźnie się opuściła w maluczkich drobinach, aby pokryć puchem kwiecia wszystkie drzewa od wierzchołków, aż do korzeni, aby u barwić w narcyzy i tulipany grządki ogrodów.

I jak tylko ożywcze wiatry roztopiły martwe śniegi, jak tylko rozwiały po łąkach i trawnikach zeszłoroczne liście, ze wszech stron pospieszyli oracze wyciągać proste skiby jako osnowy przyszłych wspaniałych kobierców. Przynęcone pierwszymi kwiatami, nadciągało stadami ptactwo od południa, aby go pozdrowić a wsłuchując się w ich pienia, Słonko barwił kwieciste dywany. To uniesiony nieuchwytnemi ich trelami rzuci na martwe pola przepyszne desenie, rozkruszy zamarzłe brzegi i drobno, drobno sieje w krętych linjach gładyszki, fjołki, bławaty, to znowu zachwycony i wsłuchany w chóry ptaszą, swobodnie zaciąga osnowę wzdłuż i wszerz po ogrzanych polach i zawiesi na łodyżkach złotolistne jaskry i kaczeńce, przetknie to tu, to tam złotym wątkiem pierwiosnków i białych lilji a zanim się to spostrzeże, już on odskoczy ponad skały i przepaście i jakby na żart posiewa tem, co mu wpadnie w rękę, strome brzegi i urwiska, a tak robota postępuje niepostrzeżenie i wszystko do życia powraca.

Przez strome wąwozy spienione potoki gwałtownie spadają w niziny. Ponad urwiskami i przepaściami, po przełęczach i dolinach rozsiadły się niwy i łąki, nad niemi brzęczą roje pszczół i owadów, całując każdą trawkę, każdy rozchylający się pączek. Ukwiecone od góry do dołu, jak młode oblubienice drzewa jakby objęte miłosnem drżeniem, namiętnie wyciągają ku sobie gałązki i jak wicher zataczają wdzięczne horo, weselnych godów wiosny. A górskie sioła, to zbiorowisko marnych chałup, które zdaje się opustoszałe przez całą zimę, jak ptasie gniazda dziś jakby odżyły; całem sercem wzięli się do pracy silni gospodarze, rozgwarzyła się wesoła gromada, pieśni i zabawy młodzieży i dzieci rozlegały się wokół.

(C. d. n.)

gich i smutnych krajobrazów, do jej bezładu, ciemnoty, barbarzyństwa, przesądów i niedoli. Siedząc na miejscu, tęsknimy do takich form życia społecznego, w jakich się odlała nasza historja, do tych organów, które wytworzyły naszą kulturę i zapomocą których pragnęlibyśmy przyjmować udział w rozwoju ludzkości. Więc tęsknimy do sił reprezentacyjnych, stowarzyszeń, uporządkowanych stosunków, bezpieczeństwa i swobody jednostek, tolerancji religijnej — a przedewszystkiem tęsknimy do naszego języka w szkole Przez czterdzieści lat jej mury nie słyszały prawie jego dźwięków. Kształcenie dzieci polskich w swojskiej mowie jest koniecznością niezależną ani od ich woli, ani od woli ich rodziców i całego społeczeństwa. Przypuszczam, że niejeden słaby męczennik, udręczony ciężką i nieprzerwaną walką o swój język, woła w rozpaczy: „Bogowie, duchy wszechmocne, kto tam jest w przestrzeni z potężną władzą, niech mnie i moim dzieciom albo zwróci prawa naszej mowy ojczystej, albo niech mi wydrze miłość dla niej, bo już dłużej z tęsknotą i niemocą żyć nie zdołam". Niestety, niema w przestrzeni takiego ducha potężnego, któryby tę prośbę wysłuchał. Zarówno w duszach naszych zdrowych i tęgich, czułych i czystych, jak w chorych i wątłych, obojętnych i brudnych, bije mocno lub słabo puls tego przywiązania do swego języka, które drga nawet w istotach zupełnie przerodzonych i pozornie odpolszczonych. Wysiadasz w porcie meksykańskim lub australskim i uderzywszy się o barjerę, szepczesz do siebie: „psia kość!" — „Panie, panie — krzyczy za tobą majtek — oni są Polak, niech oni jeszcze rzekną: psia kość. To tak miło. Ja dawno nie słyszał!" Na nić tej miłości nawleczone są, jak paciorki, wszystkie serca polskie, a ten ich różaniec zawieszony nad całym światem.

Wnosząc z rozmachu, z jakim w prasie zalecono wyzyskać uchwałę komitetu ministrów, należałoby mniemać, że wkrótce całe wykształcenie średnie u nas przesunie się do szkół prywatnych. Odezwał się nawet w pismach rosyjskich projekt zamknięcia gimnazjów rządowych i oddania ich pracy zakładom, wytworzonym przez samo społeczeństwo polskie. W taki radykalizm nie wierzę, ale wierzę, że energiczna i dobrze zorganizowana działalność nasza w kierunku uprywatnienia, a tem samem spolszczenia szkoły, rozstrzygnęłaby sprawę samą siłą faktu spełnionego. Czy my to brzemię podejmiemy i czy je udźwigniemy? To inna kwestja. Zwykle wzruszający widok naszych uczuć patrjotycznych nie rozciąga się na czyny długo powtarzane. My umiemy dopilnować, ażeby wieczny ogień nie wygasł na ołtarzu świątyni narodowej, ale rozdmuchać go w wielki żar i w wielki blask nie umiemy. Trzeba jednak ufać czterdziestoletniemu wytęsknieniu się do szkoły polskiej, że ona da nam nie tylko chwilowy rozpęd, ale trwałą energję".

KRONIKA.

Rocznica Kościuszkowska. Staraniem Tow. im. Kilińskiego odbyło się onegdaj uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Tadeusza Kościuszki, jako w 88 rocznicę jego śmierci. W nabożeństwie wzięły udział korporacje robotnicze i stowarzyszenia ze sztandarami, oraz bardzo wiele publiczności.

We Lwowie.

— **„Beseda Czeska" we Lwowie** odbyła onegdaj walne, doroczne zgromadzenie, w którem uczestniczyli członkowie miejscowi i zamiejscowi; przybyło także kilka pań. Przewodniczył zasłużony prezes towarzystwa, prof. Zdzisław Fialka. Beseda odbywa co tygodnia zebrania towarzyskie członków tutejszej kolonji czeskiej, na których odbywają się odczyty, deklamacje i śpiewy utworów czeskich. Beseda Czeska brała żywy udział w polskich obchodach narodowych. W czasie odsłonięcia pomnika Mickiewicza we Lwowie członkowie kolonji czeskiej uczestniczyli w licznym poczcie w pochodzie i złożyli okazały wieniec u stóp pomnika wieszcza. Nadto oddali gremialnie ostatnią usługę śp. Marji Wysłouchowej i złożyli wieniec o barwach czeskich na mogile nieodżałowanej przyjaciółki narodu czeskiego. Celem zogniskowania życia czeskiego na ziemi oddalonej od ojczyzny urządzała Beseda odczyty, koncerty oraz wspólne zabawy taneczne, które cieszyły się zawsze powodzeniem. Towarzystwo nie posiada, niestety, stałego lokalu. Nowo wybrany wydział postanowił zaradzić temu brakowi.

Po przyjęciu sprawozdania wydziału, kasjera, bibljotekarza i komisji rewizyjnej, dokonano wyborów. Prezesem wybrany został ponownie prof. Zdzisław Fialka, zastępcą prof. Kuczera, sekretarzem niestrudzony członek Besedy p. Jarosław D stl, bibljotekarzem, p. Ludwik Feigl, zastępcą p. Józef Fueger. Członkami wydziału obrani zostali pp.: architekt Karol Boublik, Fr. Harabas, dr. Michał Jedliczka, Wacł. Walenta, Piotr Walenta, J. Vambera, J. Szestak i inż. Stroff.

Walne zgromadzenie było nadzwyczaj liczne. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebrani zabawiali się przez czas dłuższy śpiewem i deklamacją.

— **Liga pomocy przemysłowej**. W niedzielę odbył się nadw. kraj. zjazd Ligi pomocy przemysł. przy współudziale kilkudziesięciu delegatów Towarzystw prowincjonalnych. Uchwalono zmienić statut w tym kierunku, aby wydział składał się z członków 35, którzyby wybierali z pomiędzy siebie ściślejszy komitet wykonawczy, pozostawiając sobie głos doradczy. Następnie uskuteczniono wybory uzupełniające do wydziału.

— **Wiec Rusinów lwowskich** odbędzie się 22. bm. w sali „Domu Narodnego". W wiecu uczestniczyć mają też posłowie ruscy sejmowi i do Rady państwa.

— **W szkole gospodarstwa domowego** przy ulicy Chorążczyzny dziś odbywać się będzie mycie i przesadzanie roślin doniczkowych z teoretycznemi wskazówkami fachowemi w tej materji.

— **Reorganizacja miejskiej służby zdrowia**. Sekcja IV. Rady miejskiej na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła wnioski dr. Mikołajskiego, zmierzające do uchylenia usterek w dotychczasowej organizacji służby zdrowia i do przygotowania materjałów w celu gruntownej reformy na tem polu.

Zażądano od magistratu przedłożenia najdalej w ciągu 2 miesięcy: dokładnego planu obecnie obowiązującego podziału na okręgi sanitarne, z uwidocznieniem przestrzeni i liczby ludności tudzież siedziby lekarza miejskiego w każdym okręgu; zestawienia porównawczego instrukcji służbowej dla lekarzy miejskich i lekarza naczelnego we Lwowie i w Krakowie z umotywowaniem różnic, zachodzących w obu tych instrukcjach; zestawienia porównawczego organizacji sanitarnej w większych miastach Przedlitawji, wykazu szczegółowego, jakie czynności służbowe każdy z lekarzy miejskich ma poruczone z uwidocznieniem, ile te czynności czasu zajmują; wykazu, jakie zajęcia i komisje, osobno płatne, pop. zydzielano poszczególnym lekarzom miejskim i ile one im rocznie dochodu przynoszą; wykazu, jakie uboczne posady i zajęcia płatne poza służbą miejską zajmują poszczególni lekarze miejscy z uwidocznieniem, ile czasu te zajęcia zabierają i jaki dochód przynoszą tudzież z uwidocznieniem, jaka władza, czy instytucja i jaką drogą (konkurs, mianowanie bez konkursu, delegowanie itp.) te posady i zajęcia nadała; wniosków magistratu co do reorganizacji miejskiej służby zdrowia; wniosku rządu, zalegającego od paru lat w magistracie, w sprawie organizacji 7 posad rządowych, lekarzy policyjnych; wszelkich wniosków, rezolucji i uchwał tak Rady miejskiej, jak różnych komisji w sprawie reorganizacji służby zdrowia; sprawozdania o stosunkach sanitarnych za r. 1904 i za rok 1903.

Po nadesłaniu do sekcji tych materjałów utworzoną będzie osobna komisja z łona sekcji do rozpatrzenia sprawy i przedstawienia konkretnych wniosków.

— **Porządki na kolejowym urzędzie celnym we Lwowie**. Otrzymaliśmy od grona kupców zażalenie następujące: Wobec zwiększonego ruchu sezonowego i z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, upraszamy J. E. p. Korytowskiego, który wrócił już z wakacyj, aby raczył się raz pofatygować na komorę celną, t. zw. kolejową i przypatrzył się istniejącym tam porządkom, a jeżeli się obawia, że nie zdoła zachować *incognita* swego, to niech pośle zaufanego urzędnika, celem zdania mu sprawy. By opłacić cło za jakąś przesyłkę, choćby z jednego tylko gatunku towaru złożoną, wybrać się trzeba przed godziną 9. rano, a nie zdarza się nigdy, by posłaniec nawet mimo obiecanej mu nagrody, wrócił przed godz. ½3. popoł. Nie wchodząc bliżej w sposób ekspedjowania stron, zwracamy tylko na jedno uwagę: Za napisanie boletty celnej n. b. po niemiecku, liczy sobie ustanowiony prawem kaduka, niby spedytor, co mu się żywnie podoba, a to od 1—3 kor. Niedawno zapłacono n. p. za napisanie boletty celnej 2 kor. 40 gr., podczas gdy cło wynosiło 4 kor. Urzędnik, którego płacący zapytał, czy faktycznie się temu panu aż tyle należy, odpowiedział: postaw mu się pan ostro, to może panu coś opuści. Dziwne, że urzędnicy tolerują taki wyzysk.

Wreszcie dodać należy, że w urzędzie celnym w mieście załatwia się stronę mającą do odebrania kilka nawet rozmaitych paczek, w ciągu 1 — 2 godzin *Grono kupców*.

— **Tandeta w szkołach lwowskich**. Czytamy w „Gazecie Szkolnej". P. P. Benedyktynki utrzymują od dłuższego czasu przy placu Benedyktyńskim l. 8 prywatną szkołę żeńską z charakterem szkoły publicznej, dla której z niewiadomych powodów, Rada szkol. okręg. dorąd dostarczała sił nauczycielskich, a opłacało je miasto. Z początkiem r. szkoln. 1905/6 przywilej ten ustał; konwentowi przyrzeczono tylko subwencję miejską na cele szkoły. I zaraz szkoła ta straciła na wartości. Jakkolwiek konwent P. P. Benedyktynek jest bardzo bogaty, a przy pomocy miejskiej subwencji mógłby ją utrzymywać na dotychczasowej wysokości, czego zresztą wymagała reputacja zakładu — dla oszczędności siły kwalifikowane zastąpiono niekwalifikowanemi, jakby szkoła P. P. Benedyktynek leżała w jakiejś dziurze na Pokuciu! Nauczycielki niekwalifikowane pod samym nosem Rady szkol. kraj., w publicznej szkole lwowskiej, to skandal, uragający prawom kontroli ze strony władz państwa, zwłaszcza, iż we Lwowie jest mnóstwo ukończonych seminarzystek i kwalifikowanych nauczycielek bez zajęcia! Podają nam też jako „*Curiosum*", że posadę nauczycielki przy szkole konwentu objęła niejaka p. Ch., która jeszcze przed 20 laty ukończyła tylko II. klasę wydziałową a dopiero teraz poczuła talent pedagogiczny. Można sobie wyobrazić, jak świetnie będzie uczyć taka panna! Staczamy się rzeczywiście coraz dalej na dno „szkolnego bagna".

— **Samobójstwo**. Onegdaj około godziny pół do 1 w nocy rzuciła się w zamiarze samobójczym z ganku I. piętra realności pod l. 41 przy ul. Leona Sapiehy, 41 letnia Marja Duziakowa, żona woźnego Politechniki, w powyższej realności mieszkającego i zmarła niebawem skutkiem odniesionych obrażeń. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcji sądowo-lekarskiej. Prawdopodobnym powodem targnięcia się na życie było rozdrażnienie nerwowe, wywołane nadużyciem trunków.

— **Do wiadomości fizykatu**. Organa policyjne doniosły onegdaj swej władzy, że w realności Mehrera przy ul. Sykstuskiej l. 26 panują staszne nieporządki wskutek utrzymywania tam kilku krów w podwórzu.

— **Pobicie**. Pogotowie ratunkowe opatrzyło onegdaj dwóch ludzi poważnie uszkodzonych, mianowicie Wasyla Sawółę rolnika z Glińska, którego woźnica Bazyli Irza uderzył na ul. Kamińskiego kilka razy batogiem po twarzy i przeciął mu obie wargi. Drugim był Jan Klimowicz parobczak, którego do nieprzytomności pobiło pięciu pijanych rekrutów z Basiówki.

— **Kradzież gotówki**. Niejaki Jan Kotlicki, służący ukradł szynkarzowi Markusowi Fuchsowi z szuflady około 400 kor. Na chwilę przed kradzieżą był Kotlicki u Fuchsa z prośbą o pożyczkę tej wysokości, a gdy Fuchs odmówił, poszedł do jego mieszkania i pieniądze ukradł. Kotlicki umknął ze Lwowa, policja wysłała za nim listy gończe.

— **Zguby**. Pani L. Deyczakowska zgubiła przed paru dniami jadąc koleją ze Lwowa do Stanisławowa dwie książeczki kasy oszczędn. na sumę około 5.000 k. Dyrekcja kasy zawiadomiona o zgubie. — P. Jan Iwaśko, zecer, zgubił w drodze z ul. Pijarów, do Czarnieckiego banknot 20 koronowy.

— **Ze Stowarzyszeń**.

W Związku Naukowo-literackim we Lwowie wygłosi we czwartek 19. bm. dr. Aleksander Brückner prof. uniw. berlińsk. odczyt na temat: „Wpływ i udział Polaków w literaturze rosyjskiej".

Z Krakowa.

§ **Ks. arcyb. Simon** bawi w Krakowie i zamieszkał u ks. kardynała Puzyny.

§ **Podczas demonstracji niedzielnej** aresztowani zostali: 1) Bron. Ostrogórski, lat 32, wyrobnik, 2) Wojc. Biziora, lat 16, ogrodnik, 3) Józ. Lubicki, lat 17, stolarz, 4) Tad. Schulbaum, lat 15, krawiec, 5) Jak. Gleitzman, lat 15, handlowiec, 6) Sam. Blum, lat 26, cholewkarz, 7) Tad. Czapla, lat 16, szklarz, 8) Jan Grych, lat 15, krawiec, 9) Edw. Bogdanowicz, lat 31, wyrobnik, 10) Leon Feldstein, cholewkarz, 11) Wojc. Kołacz, lat 17, murarz, 12) Piotr Lipczyk, uczeń gimnazjalny, lat 16, z Warszawy. Z tych, Feldstein wypuszczony został na wolną stopę, zaś reszta odstawioną została do sądu karnego pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, oporu władzy i zbiegowiska.

§ **Na zgromadzeniu drukarzy** w sprawie cennikowej, postanowiono domagać się 8-godzinnego dnia pracy, najdalej idącego ograniczenia liczby ucz-

niów i wstawienia płac, któreby poprawiły ciężkie warunki życia drukarzy.

§ **Oszustwa asenterunkowe.** Czytamy w „N. Ref.“ „Jak już doniesiono sąd karny w Krakowie zarządził aresztowanie pięciu osób cywilnych, pod zarzutem ułatwiania wykupienia się od służby wojskowej i częściowo dezercji. Śledztwo w tej sprawie objął adjunkt sądu kraj. dr. Jendl i prowadzi je wspólnie z władzami wojskowemi. Sprawa ma być zakrojona na olbrzymie rozmiary i obejmie prawie wszystkie okręgi powołań do wojska z Galicji zachodniej i częściowo we wschodniej. Prócz tego utrzymuje się coraz szerzej pogłoska o aresztowaniu jednego z lekarzy pułkowych“.

Na prowincji.

≷ **Eksplozja acetylenu.** Ze Stryja telegrafują nam: Onegdaj wieczorem o godzinie pół do dziewiątej nastąpiła w tutejszej kawiarni wiedeńskiej eksplozja w maszynie wyrabiającej światło acetylenowe dla kawiarni.

Maszyna znajduje się w ogrodzie położonym obok kawiarni. Onegdaj manipulował tam coś robotnik nie fachowy i jego nieostrożność była zdaje się przyczyną nieszczęścia.

Skutków eksplozji na razie obliczyć niepodobna. Jeden robotnik raniony ciężko. We wszystkich okolicznych domach powylatywały szyby z okien. W kawiarni po wybuchu o bardzo silnej detonacji powstała panika.

Drugi korespondent telegrafuje nam: Maszyna acetylenowa w hotelu Rosenberga eksplodowała, w całej ulicy okna wybite, urząd podatkowy ucierpiał najbardziej.

≶ **Szkarlatyna.** Piszą nam z Tarnobrzega: Wskutek szkarlatyny zamknięto tutejsze szkoły ludowe na dwa tygodnie.

≶ **Sprawę protestu** przeciw Akademji Umiejętności, z powodu nagrodzenia przez nią książki Tretiaka o Słowackim, przedstawi obecny prezes Tow. liter. im. Mickiewicza, radca G e r m a n dziś na zebraniu członków oddziału tegoż towarzystwa w Tarnowie. Posiedzenie odbędzie się o godz. 6. w gmachu Kasy oszczędności.

≶ **Kroniczka brodzka.** Piszą nam z Brodów: Ojcowie miasta naszego zajęli się sprawą propinacyjną tj. odszkodowaniem na wypadek zniesienia prawa propinacji. Uchwalono, by wszelkie dochody z projektowanych opłat i licencji szynkarskich, wpływające z miasta, temu miastu były w całości zwrócone. Socjaliści żydowscy zwołali tu zgromadzenie, na którem omówiono sprawę powszechnego głosowania. Akademik ze Lwowa Einägler referował sprawę tę, a gdy w czasie wygłoszenia referatu jego. obecni wołali: „Precz z Gautschem“, komisarz groził rozwiązaniem. Referent zakończył referat okrzykiem: „Precz z Gautschem“.

Komisarz dotrzymał słowa i rozwiązał zgromadzenie. Wieczorem odbył się znów wieczór literacki, na którym p. Steiner wygłosił odczyt o Gorkiju, p. Leistyna wygłosił wiersz Konopnickiej a potem odbyła się zabawa.

≶ **W sprawie spoczynku niedzielnego** piszą nam z Brodów: Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej była ożywiona dyskusja nad spoczynkiem niedzielnym, wywołana reskryptem starostwa. Uchwalono, iż w mieście naszem ze względu na stosunki miejscowe należy wogóle dozwolić 8 godz. (?) pracę przy sprzedaży towarów, a to od godz. 7 do 11 i od 2 do 6 popoł. Wobec tego, że ludność jest przeważnie żydowska, która w sobotę spoczywa, a w niedzielę przyjeżdżają z Rosji na zakupno towarów, co głównie przyczynia się do ożywienia handlu, należy uwzględnić położenie kupców i przemysłowców; dalej należy podwyższyć ilość godzin dopuszczalnej pracy przy sprzedaży towarów w niedzielę przypadającą w tygodniu przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, tudzież w niedzielę, na którą przypada święto patrona kraj., a w końcu zezwolić na biurową i kantorową pracę dla wszystkich przemysłowców rano od godz. 9 do 11 przedpołudniem. (Jeżeli odpoczynek niedzielny konsekwentnie ma być przeprowadzonym, to nie należałoby robić żadnych wyjątków).

≶ **Z Drohobycza** donoszą: Bandę rabusiów udało się policji drohobyckiej onegdaj wyśledzić. Banda ta składająca się z Józefa Czapkowskiego, 20-letniego parobka z Wacowic pochodzącego, dwukrotnie już za kradzież karanego, Tymka Czapowskiego 18 lat liczącego, pracującego w garbarni Josefsberga w Drohobyczu i Adolfa Hrycyka, lokaja w Drohobyczu, pochodzącego z Rychcic, 23 lat liczącego — grasowała od kilki miesięcy na gościńcach między Hyrawką a Rychcicami i Starą wsią a Wacowicami, gdzie przeważnie powracających w sobotę w nocy robotników z miasta do domów do wsi okolicznych napadali i rabowali. W kaplicy rychlickiej urządzili sobie schronisko, skąd urządzali wyprawy nocne zawsze ze skutkiem. Nieznani poszkodowani z okolicy, których przy rabowaniu pobito, powinni się zgłaszać w policji lub do sądu w Drohobyczu.

≶ **Pokąsani przez wściekłego psa.** Ze Stanisławowa donoszą: W dniach 9. 10. bm. pojawił się wściekły pies prawdopodobnie z Uhornik lub Mykietyniec i biegając po ulicach miasta pokąsał następującą osoby: 1) Na ulicy Sapieżyńskiej Barbarę Czudemik posługaczkę, 2) w parku Elżbiety 18 letnią Rozalię Weingartenównę 3) na ul. Belwederskiej: Mechla Szpunta żebraka 4) Mikołaja Majkowskiego ucznia III. klasy szkoły im. Czackiego, 5) Szaindlę Hornholz uczenicę szkoły im. Zofji, 6) Eustachego Bohana słuchacza III. roku seminarjum nauczycielskiego. Kilka tych osób jest ciężko pokąsanych i wyjechało do Krakowa do prof. dr. Bujwida. Pod wieczór 10. bm. zabiegł pies ten do budynku gospodarskiego przy młynie p. Horowitza na Belwederze, gdzie parobcy ubili go kołami. Dokonana sekcja wykazała, że pies ten był wściekły. Pokąsał on wiele psów w mieście — dlatego zarządzono obławę na psy i kontumację.

≶ **Z Rzeszowa** donoszą: W procesie z hr. Michałowskim na rozprawie 14. bm. przesłuchano świadka Franc. Paczosę, następnie odczytano zeznania dyrektora Słotwińskiego i ks. Falęckiego, przesłuchanych w drodze delegacji przez sąd jasielski. Zeznania świadków, zwłaszcza p. Paczosy, były nie korzystne dla hr. Michałowskiego. Nastąpiły wywody stron, wreszcie po 4 godzinnej rozprawie wydał sędzia wyrok, uwalniający hr. Michałowskiego od winy i kary. Oskarżyciel dr. Oberlender zgłosił odwołanie.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Warszawy** donosi nam nasz korespondent: „Sprawa spolszczenia szkół ś r e d n i c h została na pewien czas częściowo załatwiona i w sprawie tych szkół stwierdzić można jedynie napływ młodzieży do szkół prywatnych z językiem wykładowym polskim i bojkotowanie rosyjskich gimnazjów rządowych.

Obecnie akcja wytęża się w kierunku spolszczenia szkół niższych i uniwersytetu.

Częściowa polonizacja uniwersytetu przez dopuszczanie stopniowe do katedr profesorów Polaków i zaprowadzenie docentury w języku polskim przy uniwersytecie rosyjskim w Warszawie nikogo nie zadowolni i młodzież uniwersytecka i znaczna część naszego społeczeństwa wystąpi przeciwko takiemu postawieniu u nas sprawy reformy uniwersyteckiej. Częściowo polonizować uniwersytet rosyjski jest to samo, co do starych miechów śmierdzących dziegciem nalewać nowe wino, aby i ono dziegciem zatrącało: jeśli gronom profesorów Rosjan dobierać będzie profesorów Polaków, to wejdą do uniwersytetu „Rosjanie mówiący po polsku“, czyli tacy „Polacy“, co będą zatruwać nasz naród państwowością rosyjską.

Teraz następuje moment zaciętej walki o uniwersytet polski w Warszawie, w akcji spolszczenia uniwersytetu przyjmują już i przyjmować będą udział nie tylko studenci, ale organizacje polityczne i *ad hoc* stworzony „Z w i ą z e k w a l k i c z y n n e j o uniwersytet polski w Warszawie“.

Studenci Rosjanie i część żydów rosyjskich zgłoszeniem podania do rady profesorskiej, że chcą się uczyć i w tym celu pragną opuścić Warszawę zamanifestowali, iż są gotowi do złamania strajku, ale większość studentów potrafi z tą garścią rozprawić się.

Słyszałem, że mają podobno być wezwani profesorowie Rosjanie, aby opuścili Warszawę w określonym terminie“. *Rokita.*

Z liczby 140 studentów Rosjan uniwersytetu warszawskiego, którzy podali prośbę zbiorową o przeniesienie ich do innych uniwersytetów, 23 zapisało się na uniwersytet petersburski, 25 na moskiewski, 18 na kijowski, 10 na charkowski, 6 na kazański, 9 na odeski, 9 na dorpacki i 14 do instytutu prawniczego w Jarosławiu. Według krążących wśród studentów wieści, opuszczenie przez Rosjan uniwersytetu warszawskiego wynika z pobudek następujących: 1) Solidarność koleżeńska w sprawach zasadniczych, aby ułatwić studentom Polakom unarodowienie uniwersytetu warszawskiego; 2) wynikające stąd nieporozumienia i zamieszki będą naruszały prawidłowy bieg nauk w uniwersytecie; 3) obawy zamknięcia uniwersytetu warszawskiego.

Rada uniwersytetu warszawskiego otrzymała zawiadomienie, że opracowany projekt nowej ustawy uniwersyteckiej, stosownie do nadanej obecnie tym zakładom częściowej autonomji, będzie rozesłany radom uniwersyteckim w drugiej połowie października dla dokonania poprawek i uwag, stosownie do warunków i potrzeb miejscowych. Dodać należy, że rada uniwersytetu jeszcze w r. 1901 opracowała osobny projekt ustawy dla uniwersytetu warszawskiego. Obecnie ciało profesorskie uznaje cały ten projekt za przestarzały i nie odpowiadający warunkom.

Wiece studentów weterynarji odbyły się w piątek i w sobotę. Uchwalono domagać się, aby wykłady odbywały się tylko przez 5 dni w tygodniu. Wybrano komisję z pięciu, która opracować ma inny system wykładów. Na poniedziałek wyznaczono wiec grupy polskich studentów, na którym obecni być mogą studenci innych narodowości, ale tylko z prawem głosu doradczego. We wtorek o tej samej godzinie odbędzie się wiec ogólno studencki w sprawie polskiej.

Na grób rektora Trubeckiego wysłany został wieniec metalowy z napisem: „Zacnemu człowiekowi, rektorowi uniwersytetu moskiewskiego — młodzież polska w Warszawie“. Napis zamieszczono w języku polskim.

Powstała w Warszawie nowa spółka wydawnicza, z celem wydawania od Nowego Roku taniego perjodycznego wydawnictwa książkowego pod tyt. „Książnica polska“. Starania o uzyskanie koncesji są w toku. Kierownictwo wydawnictwa obejmie prof. Sierzputowski.

Trupa teatralna pani Siemaszkowej została już skompletowana. Do wybitniejszych sił należą panie: Dulębianka, Kotowicz, Modrzewska, Szumlańska, Bogusińska, Olchowska, Kostecka, Sokolicz; panowie: Janowski, Skirmunt, Borawski, Bogusiński, Szczurkiewicz, Leśniewicz, Kostecki. Pani Siemaszkowa rozpocznie przedstawienia w Mińsku.

∼ **O zaburzeniach w Markach**, pod Warszawą, — o których donosiliśmy w ostatnich numerach pisma naszego, nadeszły szczegóły następujące: „Przed kilku jeszcze miesiącami utworzył się wśród robotników fabryki przędzalnianej Johna Brigsa, Anglika tu osiadłego, jakiś związek rowolucyjny. Policja wtargnąwszy do fabryki, uwięziła kilkunastu robotników. Minęły miesiące a z więzienia ich nie wypuszczono. Wśród czterotysięcznej rzeszy robotniczej sprawdzono, że Brigs sam sprowadził wówczas policję i wskazał winnych. Na skutek tego postanowiono terorem zmusić Brigsa do uwolnienia robotników z więzienia. W tym celu przybyło 14. bm. rano do Marek ośmiu, nikomu nieznanych, mężczyzn, którzy łatwo utorowali sobie wstęp do wnętrza fabrycznego, powaliwszy celnymi strzałami dwóch strażników ziemskich Nestenka i Plewę, u wejścia do ogrodzenia, zaś trzeciego, Iljinowa, tak ciężko ranili, że skonał w drodze do Warszawy. Następnie bez przeszkody udali się do piętrowego pałacu Brigsa, położonego poniżej grobli, tuż przy szosie i weszli do wnętrza jednego z parterowych pokojów, gdzie zastali żonę Brigsa, dla dobroczynności „matką“ nazywanej przez robotników. Mąż jej ubierał się w pokoju pierwszego piętra, połączonym schodkami z parterowym. Robotnicy wystąpili do Brigsowej z cierpkiemi wymówkami i mając w nią skierowane rewolwery, żądali uwolnienia uwięzionych towarzyszów. Nie pomogły zapewnienia p. Brigsowej. Zdeterminowani na wszystko ludzie, zakończyli rozmowę słowy:

— Jak nie, to inaczej poradzimy. Mamy ze sobą i bombę.

Kiedy wyszli za drzwi, rozległ się straszliwy huk od wybuchu bomby, rzuconej ku bocznej werandzie, do parku zwróconej, poza którą znajdował się ogrodnik. Wyleciały wszystkie szyby, zniszczona została cała ptaszkarnia i mnóstwo roślin na werandzie, a ogrodnik odniósł przeszło 30 ran lekkich a dwie ciężkie. Wybuch ograniczył się do narożnika pałacu tak, że nikt z właścicieli fabryki nie poniósł szwanku.

Natychmiast zleciała się na miejsce wypadku ludność z całej wsi tysiące robotników. Wśród zamieszania i popłochu znikli sprawcy zamachu. W trzy godziny zjechały władze i nadciągnęło wojsko.

∼ **Księgi stanu cywilnego.** Z Warszawy donoszą: „W następstwie ukazu cesarskiego o języku polskim w istytucjach tutejszych, proboszczowie parafij w Królestwie Polskiem prowadzić zaczęli księgi stanu cywilnego w języku polskim. W tych dniach jednak rozesłany został do proboszczów okólnik warszawskiego jenerał-gubernatora, zakazujący im prowadzenia tych ksiąg w języku polskim i nakazujący przywrócenie języka rosyjskiego. Niewiadomo dotąd jeszcze, jaką postawę proboszczowie zajmą wobec tego okólnika, będącego nowym dowodem, że administracja tutejsza pomimo wszelkich ukazów carskich, jak i zbliżających

się wyborów do Dumy państwowej, nie myśli zrzekać się ani odrobiny z dotychczasowej swej samowładzy".

Rozmaitości.

× **Z Pragi** donoszą: Tutejsze Tow. palenia zwłok zwróciło się do władz politycznych z prośbą o pozwolenie utworzenia krematorjum na przedmieściu ziżkowskiem. Starostwo i namiestnictwo prośbie tej odmówiły. Towarzystwo przeciw tej odmowie wniesie sprzeciw do ministerstwa spraw wewnętrznych.

× **Olbrzymia fala morska** uderzywszy na wybrzeże chińskie pod Putong zalała wybrzeże i zniszczyła je zupełnie. Przeszło 6000 ludzi zginęło w falach. Na wyspie Czumin, która zalaną cała jest wodą na wysokość 13 stóp, zginęli wszyscy jej mieszkańcy, w liczbie 15.000 głów. Szkoda wynosi miljony.

× **Z Petersburga** donoszą: Utworzona z rozkazu cara specjalna komisja, której przewodniczy bar. Uexküll, wypracowała — jak donosi „Ruś" — dla przyszłej Dumy państwowej projekty ustaw, dotyczące następujących kwestji: sprawy paszportowe, użytkowanie roli na cele górnictwa, statut towarzystw wzajemnych ubezpieczeń od ognia, powstawanie i organizacja przedsiębiorstw przemysłowych, służba cywilna, statut mierniczy, sprawy opiekuńcze, rozwody, prawo wekslowe, prawo autorskie.

× **Sześć miljonów** i 582 tysiące mieszkańców liczył Londyn według ostatniego spisu ludności.

× **Pojedynek burmistrza.** Z Budapesztu telefonują: Odbył się tu pojedynek na szable między burmistrzem dr. Hirlingiem, a adwokatem dr. Mayerem. Pierwszy z nich odniósł ranę. Powodem pojedynku była polemika dziennikarska w sprawach gminnych.

× **Niewypłacalność.** Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Idy Mühlbauer w Jarosławiu.,

× **Trybunał państwa we Wiedniu** rozpatrywał 6. bm. sprawę roznosiciela pieczywa we Lwowie, Teodora Steury, którego lwowski sąd powiatowy w r. 1903 skazał na 14 dni aresztu za to, że woźnego sądowego znieważył podczas urzędowania, a mianowicie podczas przeprowadzenia egzekucji. Steura na posłuchaniu u cesarza uzyskał przeprowadzenie nowej rozprawy, podczas której został uwolniony. Obecnie zażądał on przyznania mu odszkodowania. Wyrok zapadnie dziś.

× **W procesie rozwodowym księstwa Koburskich,** który odbył się w poniedziałek 16. bm. w Gotha, przyszło do porozumienia pomiędzy stronami. Zażądano w drodze telegraficznej od księżnej, bawiącej od chwili ucieczki z Elster w Paryżu, aprobaty warunków. W każdym razie ks. Koburski w całej tej sprawie bardziej jeszcze skompromitowany, niż jego połowica.

Osobiste.

* **Odznaczenie.** Cesarz nadał żandarmowi z krajowej komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie, Wojciechowi Jagle, srebrny krzyż zasługi za uratowanie dziecka z płomieni.

* **Z politechniki.** P. Marjan Bruliński, rodem ze Lwowa i p. Wacław Nowakowski, rodem ze Złoczowa, złożyli na wydziale budowy maszyn drugi egzamin państwowy.

* **Ze świata naukowego.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w gmachu uniwersytetu lwowskiego posiedzenie komisji stypendyjnej Akademji Umiejętności pod przewodnictwem prezesa Akademji hr. St. Tarnowskiego, a przy udziale rektorów obu naszych uniwersytetów i politechniki, wraz z sekretarzem prof. Ulanowskim. Komisja ta zajęła się rozdaniem pięciu stypendjów z fundacji Wiktora Osławskiego po 5000 k., które w myśl aktu fundacyjnego przeznaczone są na wykształcenie zagranicą docentów wyższych zakładów naukowych przed objęciem katedr profesorskich. Po rozpatrzeniu prac naukowych i programu studjów, a na podstawie sprawozdań referentów udzielono stypendja docentom uniwersytetu krakowskiego dr. Siłko i Heinrichowi, z uniwersytetu lwowskiego dr. Szelągowskiemu i Markowskiemu, oraz docentowi politechniki dr. inż. Boguckiemu, na całoroczne studja zagranicą. Nadto otrzymali z tych funduszów jednorazowe remuneracje po 800 koron za pracę naukową docenci prywatni Zakrzewski, Seńkowski i Demetrykiewicz z Krakowa, Herman, Rubczyński i W. Bruchnalski z uniwersytetu lwowskiego, a pp. Popiel, Ernst i Brunner, wykładający na politechnice lwowskiej.

* **Ze sfer aptekarskich.** Aptekę w Borysławiu nabył od spadkobierców śp. Zdzisława Łacnego, dotychczasowy dzierżawca Aleksander Chomiński, na per sonalną własność i koncesję przeniósł na siebie. P. W. Emanuel Linsker, dotychczas dzierżawca apteki w Złoczowie objął dzierżawę apteki w Przemyślanach.

* **Deputacja Towarzystwa politechnicznego,** wręczyła dyplom honorowy Towarzystwa dr. Ant. Małeckiemu. Nadto otrzymali dyplomy członków honorowych inspektor szkolny p. Franke i profesorowie politechniki bar. Gostkowski, dr. Dziwiński, Skibniewski i Fiedler.

* **Awans w ministerstwie.** Sekretarz w ministerstwie handlu Rudolf Stankiewicz został radcą sekcyjnym.

* **Zmarli.** Józef Zagórski, naczelnik straży pożarnej w Przemyślu, b. brandmistrz straży pożarnej w Krakowie, zmarł w Przemyślu.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 17-ty arkusz powieści Anny Keary pt.: „Za winy ojców" w przekładzie z angielskiego M. Sarneckiej, od str. 257 do 272.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś „Karykatury", sztuka w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

O sejmową reformę wyborczą.

Sejmowa komisja parlamentarna stronnictw prawicy oświadczyła się za cofnięciem referatu p. Garapicha, wnoszącego przejście do porządku dziennego nad wnioskiem o reformę wyborczą.

Zarazem postanowiła komisja wypracować przedłożenie, wprowadzające piątą kurję z 15. mandatami.

W sprawie „reform" w szkole lasowej.

Otrzymujemy ze sfer młodzieży następujące uwagi: W jednem z lwowskich pism omawiano niedawno sprawozdanie Wydziału krajowego przedłożone Sejmowi w kwestji wprowadzonych „reform" w krajowej szkole gospodarstwa lasowego. Celem wyjaśnienia tej sprawy zaznaczyć należy, że Wydział krajowy od pewnego czasu nietylko nie stara się o podniesienie poziomu naukowego szkoły, która bądź cobądź jest jedynym tego rodzaju zakładem naukowym na całym obszarze ziem polskich, ale przeciwnie przyczynia się do stopniowego jej obniżenia.

Że tak jest rzeczywiście, świadczy o tem wprowadzenie w zeszłym roku szkolnym przepytywań na klasę w ciągu półrocza, chociaż każdy ze słuchaczów obowiązany jest składać egzamina semestralne i chociaż w zakładzie, podobnie jak w innych szkołach fachowych, odbywały się tygodniowe repetytorja.

Podobnego rodzaju przepytywania, które mają rację w gimnazjach i szkołach realnych, a nie w zakładach fachowych, g d z i e g ł ó w n i e c h o d z i o o b j ę c i e c a ł o k s z t a ł t u p r z e d m i o t u, już same przez się obniżają poziom naukowy i przyzwyczajają słuchacza do traktowania przedmiotu jedynie dla otrzymania dobrej noty.

Wydział krajowy w swojem sprawozdaniu powiada, że skutki reform okazały się pożytecznemi". Oświadczenie to jednak należy przyjąć z pewnemi zastrzeżeniami, nie można bowiem było przekonać się w ciągu 3 miesięcy o tych niby dobrych skutkach wprowadzonych zmian, nazywanych szumnie „reformą w szkole lasowej".

Wypada też zaznaczyć, że gdy słuchacze zwrócili się do zastępcy marszałka, p. Pilata, z prośbą o cofnięcie danego rozporządzenia, motywując swoją prośbę między innemi i tem, że dyrekcja oświadczyła im, iż się sprzeciwia zasadniczo wszelkiego rodzaju przepytywaniom na klasę — p. zastępca marszałka oświadczył kategorycznie, że Wydział krajowy nie pozwoli, aby ktokolwiek z urzędników Wydziału krajowego krytykował jego rozporządzenie.

Zapytujemy, kto jest więcej kompetentnym w sprawach szkoły lasowej: czy referent Wydziału krajowego (prawnik), czy też dyrekcja i grono profesorów?!... Wydział krajowy wspomina jeszcze, „że słuchacze uspokoili się" (byli bowiem mocno niezadowoleni z powodów wyżej wymienionych, gdy się przekonali, że Wydział krajowy raczej zdecyduje się szkołę zamknąć, aniżeli uwzględnić prośby młodzieży). Czyż nie charakterystyczne to oświadczenie, cechujące szczególną pochopność u ludzi, stojących u steru kraju, do zwalczania bądź-co-bądź słusznych żądań, które znalazły oddźwięk nietylko u słuchaczów szkoły, lecz nawet u kierownika zakładu.

Tak się przedstawiają „reformy studjów" w szkole lasowej.

Czytamy także w sprawozdaniu o gotowości ze strony Wydziału ponoszenia wszelkich kosztów wydawnictwa odpowiednich skryptów i podręczników.

Tymczasem jest to rzecz bardzo wątpliwa. Dlaczego — zaraz to wytłumaczymy. Otóż w roku zeszłym Wydział krajowy przeznaczył Towarzystwu Wz. Pom. sł. leśn. subwencję, która miała się obrócić na wydawnictwo skryptów. Gdy zaś Towarzystwo to wniosło prośbę o wypłacenie subwencji, załączając zarazem wydane skrypta i rachunek, Wydział krajowy odmówił, motywując swoją odmowę tem, że subwencja przeznaczona jest na skrypta, które kiedyś dopiero w przyszłości zostaną wydane. Tak Wydział krajowy interesuje się szkołą i jej wychowańcami... Powinienby się także postarać on o przyznanie szkole lasowej nietylko tytułu wyższej szkoły, ale nawet akademji, zwłaszcza, że to nie napotyka na trudności, tembardziej, że wstępuje tam młodzież starsza a bardzo znaczny procent ma złożone egzamina dojrzałości.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Budapeszt 17. października. (W. B. K.). Z Wiednia telegrafują, że wczoraj po południu odbyła się wspólna rada ministerjalna pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego w sprawie traktatów cłowo-handlowych, w której wzięli udział obaj prezydenci ministrów.

Magdeburg 17. października. „Magdeburger Ztg." donosi z Paryża, że na rozkaz ministerstwa sprawiedliwości prokuratorja wytoczyła śledztwo redakcji pisma „Matin" o zdradę tajemnic dyplomatycznych.

Paryż 17. października. Wczoraj wieczorem prezydent Loubet wydał na cześć księcia bułgarskiego obiad, podczas którego obaj wygłosili toasty.

Sztokholm 17. października. Znany podróżnik Sven Hedin wyjechał do Stambułu, aby stamtąd udać się do Indji i Tybetu dla zbadania źródeł Indusu i Bramaputry.

Salcburg 17. października. Rada miejska uchwaliła wystosować do ministerstwa spraw wewnętrznych petycję z prośbą, aby zapobieżono drożyźnie mięsa albo przez otwarcie granic rosyjskiej i rumuńskiej albo przez założenie państwowych rzeźni na granicy.

Fatalny wypadek kolejowy.

Zagórz 17. października. (Urzędowo). D. 16. października o godz. 11. w nocy przy zmianie lokomotywy przy pociągu osobowym 1211 w Nowym Zagórzu, najechała lokomotywa za silnie na pociąg i spowodowała wykolejenie się dwóch wozów. Skaleczenia lub też poważnego (?) obrażenia nie doznał nikt z podróżnych. Wypadek ten spowodował znaczne opóźnienie tego pociągu osobowego.

N. Zagórz 17. października. Dziś o północy przy zmianie maszyny pociągu osobowego, jadącego z Sanoka na Chyrów do Przemyśla, najechała maszyna tak silnie na pociąg, że d w a w o z y o s o b o w e o b s a d z o n e p o d r ó ż n y m i w y k o l e i ł y s i ę tu na stacji. Wstrząśnienie było tak silne, że 12 p o d r ó ż n y c h, k i e r o w n i k p o c i ą g u i f u n k c j o n a r j u s z p o c z t o w y doznali obrażeń. Wskutek wypadku, pociąg odjechał z dwugodzinnem spóźnieniem.

Stryj 17. października. Na stacji Nowy Zagórz dziś o 12 w nocy, najechała nowa maszyna za silnie na pociąg nr. 1211. Trzy wozy zostały uszkodzone i wyskoczyły z szyn. Najwięcej ucierpiał wóz pocztowy. Z p o d r o ż n y c h k i l k u nastu jest lżej rannych, j e d e n c i ę ż k o. K o n d u k t o r G r u b s k i r a n n y w g ł o w ę. Rannych opatrzono w Zagórzu. W Stryju było opóźnienie pociągu jednogodzinne.

Sejmy krajowe.

Berno mor. 17. października. Wczoraj otwarto tu sesję sejmową. Mowę marszałka i namiestnika Czesi przerywali kilkakrotnie okrzykami, żądając między innemi od namiestnika, ażeby najpierw mówił po czesku.

Namiestnik hr. Zierotin: Mówię przecież także po czesku, ale jest to aktem grzeczności względem większości, że się przemawia najpierw w jej języku."

Po dokonaniu formalności wniesiono wiele interpelacyj i wniosków. Między innymi wniosek nagły posła Stranskyego w sprawie powszechnego głosowania, z żądaniem, ażeby komisja wypracowała projekt do dni 14, a tymczasem ażeby nie odbywano plenarnych posiedzeń sejmu. Dalej wśród wniosków znajduje się wniosek nagły posła Pražaka i towarzyszy o upaństwowienie policji w Bernie, wniosek p. Fuchsa i towarzyszy o zmianę ordynacji wyborczej, podział sejmu i wydziału krajowego na narodowościowe kurje. Następne posiedzenie sejmu we środę.

Opawa 17. października. Wczoraj odbyło się otwarcie sesji sejmu śląskiego. Po przemowie marszałka poczęli zebrani na galerji socjalni demokraci i czescy narodowi socjaliści wznosić okrzyki za powszechnem głosowaniem, śpiewać pieśni robotnicze i rzucać na salę pisma ulotne. Gdy wrzawa nie ustawała, przerwał przewodniczący posiedzenie i kazał opróżnić galerje.

Po przemowie prezydenta rządu krajowego bar. Heinolda, wygłoszonej w języku niemieckim, powstał poseł Michejda i w imieniu posłów słowiańskich zaprotestował przeciw temu, iż prezydent kraju nie powtórzył swej przemowy także w języku polskim i czeskim. Na to udzielił Heinold następującej odpowiedzi. Nie ma zasadniczej przeszkody, aby z ław rządowych przemawiano również w obu językach krajowych; w przemawianiu prezydenta tylko po niemiecku nie należy upatrywać upośledzenia ludności słowiańskiej, gdyż szef rządu trzymał się tylko zwyczaju od dawna w tym sejmie stosowanego, że oświadczenia rządu składane były wyłącznie w języku niemieckim.

Uczyniono szereg wniosków, między innymi jest wniosek p. Hrubego i tow. w przedmiocie wyboru osobnej komisji reformy wyborczej, Türka o rozdziale Węgier od Austrji i i.

Następne posiedzenie w środę.

Wiedeń 17. października. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dolno austrjackiego p. Banchinger wystosował zapytanie do rządu, co zamierza uczynić, aby ochronić swojską hodowlę świń przed konkurencją włoską i przed groźbą zawleczenia zarazy skutkiem importu świń włoskich.

Salcburg 17. października. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu salcburskiego zgłoszono wniosek o wezwanie rządu, ażeby minimum wolne od podatku osobisto-dochodowego, wynoszące obecnie 1200 kor., podwyższono, dalej, aby wymiar tego podatku był sprawiedliwszy. Również zgłoszono wniosek o zniesienie dwóch ostatnich lat ćwiczeń wojskowych i udzielanie urlopów podczas żniw.

Linc 17. października. Dziś otwarto Sejm Głównej Austrji. Marszałek Ebenhoch w przemowie swej wspomniał także o przesileniu węgierskim i wyraził nadzieję, że nie przyjdzie do rozbicia jedności państwa i armji.

Praga 17. października. W sejmie czeskim uzasadniał p. Bachmann wniosek podziału Wydziału krajowego na dwie sekcje narodowe i powiększenia liczby członków Wydziału z 8 na 10; każda sekcja miałaby używać swego języka jako urzędowego, (czeskiego albo niemieckiego), a tylko pieczęć urzędowa byłaby ułożona w obu językach.

Bachmann wyraził ubolewanie z powodu, że wniosek jego nie znajduje pożądanego poparcia ani u Czechów, ani u własnych stronników.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 17. października. (Węg. Biuro koresp.) Jak się dowiadujemy reaktywowanie gabinetu Fejervarego jest faktem dokonanym, jednakowoż odręczne pismo królewskie w tej mierze pojawi się dopiero później.

Budapeszt 17. października. (Węg. B. K.) Wedle wiadomości z Wiednia, bar. Fejervary był wczoraj o godz. 2 na półgodzinnej audjencji u monarchy. Bar. Fejervary i minister Vörös prawdopodobnie pozostaną przez dziś we Wiedniu.

Wiedeń 17. października. Prezydent ministrów węgierskich baron Fejervary i minister handlu Vörös dziś odjechali do Budapesztu.

Wiedeń 17. października. Formalna nominacja gabinetu bar. Fejervarego dokonana została wczoraj dopiero po wspólnej Radzie gabinetowej. Tłomaczą to w następujący sposób: Kiedy cesarz postanowił już zgodzić się na program Fejervarego u rządu austrjackiego powstały pewne wątpliwości co do niektórych spraw wspólnych, mianowicie co do możliwości zgody z gabinetem węgierskim w sprawie traktatów handlowych. Austrjacki kierownik ministerstwa handlu hr. Auersperg udał się więc do cesarza jeszcze w piątek na audjencję i przedstawił te wątpliwości. Na to powołał cesarz Fejervarego, ministra handlu Vörösa i przyszłego ministra skarbu Popowicza i dopiero wczoraj doszło do zupełnej zgody między obu gabinetami. Natychmiast po Radzie gabinetowej nastąpiła więc formalna nominacja.

„N. W. Tagblatt" dowiaduje się z najbliższego otoczenia bar. Fejervarego, co następuje: Rząd jego przyjmie charakter parlamentarny. Sejm 19. grudnia zostanie znowu odroczony, a nowe wybory zapewne odbędą po żniwach, gdyż rząd chce mieć dość czasu, by ludność zapoznała się z jego programem. Rząd sądzi, że na podstawie tego programu przyłączy się do niego część liberałów i dyssydentów. Obok reformy wyborczej jednym z głównych punktów programu będzie amortyzacja długów drobnych właścicieli ziemskich.

Węgierskim ministrem *a latere* został zamianowany hr. Szecsen.

Sensacyjna wiadomość.

Londyn 17. października. „Observer" donosi, że 1. lutego br. zawarty został między Rosją z jednej, a Niemcami i Austro-Węgrami z drugiej strony traktat na wypadek rewolucji w Królestwie Polskiem. Na mocy tego traktatu Niemcy i Austrja miałyby w takim razie wystawić razem dwie dywizje wojska w pogotowiu wojennem. Traktat ten miano zawrzeć na żądanie Niemiec.

Strajk praczek.

Berlin 17. października. 1300 szwaczek i 200 przykrawaczek w berlińskich fabrykach bielizny rozpoczęło strajk. Żądają 10 proc. podwyżki płacy, a szwaczki nadto, ażeby właściciele dostarczali im nici i igieł.

Rozwiązanie unji.

Sztokholm 17. października. Obie Izby parlamentu przyjęły bez dyskusji przedłożenie rządowe w sprawie zerwania unji z Norwegią. Następnie powzięto uchwałę w sprawie zmiany godeł i flag państwowych.

Chrystjanja 17. października. „Afton Bladet" donosi, że dziś spodziewana jest odmowna odpowiedź króla Oskara na propozycję wyboru jednego z Bernadottich królem Norwegji. Po nadejściu tej odpowiedzi, zwróci się rząd do ks. Karola duńskiego.

Z ziem polskich.

Łódź 17. października. W Łodzi tworzy się spółka kapitalistów w celu wykupienia i prowadzenia fabryk, będących własnością Niemców, którzy zamierzają zlikwidować swe interesa i opuścić Łódź.

Łódź 17. października. Onegdaj o 7 wieczorem na rogu ulicy Włodzimierskiej 19-letni Józef Kierczak pchnął nożem w serce 18-letniego Antoniego Pawełkę i zabił go na miejscu.

Warszawa 17. października. Wczoraj o 10 rano studenci Rosjanie politechniki warszawskiej w liczbie 134 odbyli za zezwoleniem władzy wiec w gmachu szkolnym, na którym uchwalili zasadniczy wniosek, uznający żądania Polaków co do wykładów w języku polskim za słuszne i postanowili wyjechać z Warszawy, ażeby obecnością swą nie przeszkadzać spełnieniu tych żądań.

Język polski na kolejach.

Warszawa 17. października. Do Petersburga wyjechali wczoraj prezes kolei warszawsko-wiedeńskiej, Leop. Kronenberg, członkowie rady zarządzającej: inż. Rydzewski i Grabowski, dyrektor wydziału skarb. Strasburger, dyrektor kolei inż. Łapczyński, naczelnik służby drogowej inż. Dworzyński, naczelnik i pomocnik służby ruchu, inż. Durnowo i Frank, oraz radca prawny kolei, adwokat Brzeziński, a to dla wzięcia udziału w naradach ministerjum w sprawie wprowadzenia języka polskiego na kolejach.

Warszawa 17. października. Wczoraj udali się do Petersburga przedstawiciele kolei fabryczno-łódzkiej w sprawie języka polskiego na tej kolei.

Bank krajowy w Królestwie.

Warszawa 17. października. Na zebraniu sekcji handlowej, wszystkie głosy zgodziły się na wyrażenie potrzeby założenia w Królestwie Banku krajowego, w rodzaju istniejącego we Lwowie dla Galicji.

Z caratu.

Petersburg 17. października. Tutejsi zecerzy celem zamanifestowania łączności i sympatji z kolegami m skiewskimi uchwalili strajk 2 dniowy.

Petersburg 17. października. Rada ministrów uchwaliła przystąpić do kolonizacji Syberji i północnego Sachalinu. Do kolonizacji użyte być ma głównie wojsko. Żołnierzom, którzy zechcą się tam osiedlić, przyznane będą jak największe korzyści. Zwykli żołnierze dostaną po 200 morgów i 500 rbs. bezprocentowej pożyczki, oficerowie niżsi 800 morgów, a wyżsi 1500 morgów, które sami sobie mogą wybierać, a nadto pożyczki w znacznej wysokości.

Termin zwołania Dumy.

Petersburg 17. października. Duma będzie zwołaną na 27. stycznia.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

Londyn 17. października. Ostatnie artykuły traktatu pokojowego zawierają zastrzeżenie, że oba państwa używać mają kolei w Mandżurji wyłącznie w celach handlowych i przemysłowych. Artykuł XIII. postanawia, że oba państwa mają zwrócić sobie wydatki, wyłożone na utrzymanie jeńców, w ten sposób, że Rosja zapłaci nadwyżkę, wynikłą z obliczenia.

Tokio 17. października. Jak słychać wysłano rozkazy do głównej kwatery w Mandżurji, aby wojska opuściły już swe stanowiska. Zupełne opróżnienie Mandżurji ma nastąpić w przeciągu 6 miesięcy.

Tokio 17. października. Mikado przyjął bar. Komurę na posłuchaniu i wręczył mu pismo, zawierające uznanie za starania około zawarcia zadowalającego pokoju.

Tokio 17. października. Powrócił tu bar. Komura. Na dworcu powitali go jedynie urzędnicy. Ulic strzegło wojsko, policja i żandarmerja.

Tokio 17. października. Minister wojny w rozkazie do armji zabronił wszelkiej krytyki warunków pokojowych. Zawieranie bowiem pokoju lub wydawanie wojny zależy wyłącznie od mikada.

Tokio 17. października. Reskrypt cesarski, ogłoszony z okazji zawarcia pokoju, powiada: Po 20-miesięcznej wojnie stanowisko Japonji jest mocniejsze, niż było przedtem. Pełnomocnicy rosyjscy porozumieli się z japońskimi co do warunków pokoju i dowiedli, że życzenie ich zawarcia pokoju było szczere. Uznaliśmy, że warunki pokojowe są zupełnie zgodne z naszemi życzeniami i dlatego traktat pokojowy podpisaliśmy. Rosja znowu jest przyjacielem Japonji. Spodziewam się szczerze, że stosunki sąsiedzkie teraz znowu rozwiną się w sposób serdeczny.

Reskrypt podnosi też konieczność rozwoju administracji i dobrobytu kraju.

Tokio 17. października Reskrypt cesarski wyraża armji i marynarce uznanie za wielkie zwycięstwa, które przyczyniły się do powiększenia sławy narodowej. Cel wojny został osiągnięty, jednakże wszystkie klasy narodu zawsze powinny być w pogotowiu, aby spełnić swoją powinność.

Petersburg 17. października. Traktat pokojowy został dziś ogłoszony w zbiorze ustaw.

Waszyngton 17. października. Departament państwowy zarządził wydanie zatrzymanych w San Fracisco i Cavite okrętów rosyjskich.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Dział ekonomiczny.

Cennik lwowskiego targu aprowizacyjnego w tygodniu od 9. do 16. października 1905. (Ceny przeciętne za 1 kilogram) Baranica kor. 1 12 hal., cielęcina 1·60, fasola biała —·23, groch łuszczony —·42 groch niełuszczony —·26 gęsi (para) 10·—, jaja para —·12, jaja kopa 3 40. gągły młyn. —·29, indyki (para) 12·20, kaplony (para) 5·—, kaczki (para) 4 40, kury karmione (para) 4 60, kurczęta większe (para) 1·80, krupy perłowe nr I —·40, krupy perłowe nr. III. — 32, krupy jęczmienne —·29, krupy hreczane —·34, krupy drobne hreczane —·58, krupki pszenne (grysik) — 34, kartofle — 06, krupy kukurudziane —·20. masło świeże od 2 20 do 2 40, masło stare 2 10, mąka pszenna nr. 0 — 34, mąka pszenna nr. 3 — ·30, mąka żytnia nr. I. —·24, mąka hreczana —·28, mąka kukurudziana —·24, mleko słodkie niezbierane (za litr) —·20, mleko słodkie zbierane —·10, mięso wołowe od 1 20 do 1 69. mięso wołowe prowincjonalne od 1 04 do 1·44, polędwica wołowa 1·94, ryby żywe 2·40, smalec wieprz. biały 1 86, śmietanka słodka (za litr) —·64, śmietana kwaśna —·80, sadło 1 76, słonina świeża 1·72, słonina wędzona 1·72, ser osełkowy —·64, ser dzieżkowy — 44, wieprzowina surowa 1 48, bułki zwykłe —·44, kaizerki na mleku —·62, rogalki na maśle 1·30, chleb żytni —·26.

Wiedeń 17. października. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4.671 sztuk. W tem było z Galicji 423 sztuk z Bukowiny 00 Przebieg targu był spokojny. Ceny poszły w górę o 50 gr. Niesprzedano 20 szt. Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano: 33 sztuk, po 74 do 79, 253 szt. po 80 do 88 kor., 80 sztuk po 89 do 96 kor., 3 szt. po 97 do 98 kor. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 80 kor., krowy podtuczone po 60 do 74 k., bydło chude po 46 do 61 koron, wszystko licząc cetnar metryczny żywej wagi.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 17. października.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

W a l u t a k o r o n o w a.

Pszenica gotowa 7 80 do 8·00. Pszenica na termina 0 00 do 0 00. Żyto gotowe od 5 90 do 6·10. Żyto na termina od 0 00 do 0 00. Owies obroczny gotowy od 6·20 do 6·40. Owies obroczny na termina od 0 00 do 0·00. Jęczmień pastewny od 5·50 do 5·80. Jęczmień browarniany od 6 3· do 6 60 Rzepak nowy od 11 50 do 11·75. Lnianka od 0·— do 0·—. Groch pastewny od 6·60 do 6 85. Groch do gotowania od 8·25 do 9·—. Wyka od —·— do —·— Bobik 6·10 do 6 30 Hreczka od —·— do —·—. Kukurudza nowa od 0·— do 0·— Kukur. stara od 0·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo 00·— do 00·—, Chmiel stary za 56 klg. od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od 50·— do 65·—. Koniczyna biała od 45·— do 60·—. Koniczyna szwedzka od 55·— do 70·—. Tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 34 25 do 34·50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. od 21·— do 21 25

Wobec słabych dowozów owies a także i żyto notują wyżej, inne produkta bez zmiany. W spirytusie tendencja zniżkowa.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 17. października. G. 2·30. Zamknięcie giełdy Akcje austr. Zakł. kredyt. 672·25 Akcje węg Zakł kredyt. 779·25 Akcje Anglobanku 314 00 Akcje Unionbanku 568·75. Akcje Laenderbanku 444·00 Akcje Bankvereinu 565.00. Akcje Bodencredit 1041·— Akcje Gal. Banku hipo 565 00. Akcje kolei państw 675·50. Akcje kolei połud. 113 25 Akcje kolei Elbethal 455 00. Akcje kolei północnej 5715—5755 Akcje kolei czerniow. 582 00. Akcje Alpine 532.75 Akcje Rima Muransk 541·50 Akc. prask. Tow. żel. 2735—0000 Akcje fabryki broni 570—, Akcje tureckie tytoń. 366 00 Akcje Galic. Karpac Tow. naft. 923 00. Oblig. węg. indemnizac 95·75 Renta majowa 100 20 Renta austr. koron 100·35. Węgierska renta koron 95 80 5% l. listy Tow. kred. ziem. 99·55 4% listy Banku hip. 99 00. 4½% Banku hipot. 101.35 5% Banku hipotecznego 112 50. 4% Banku krajowego 99 80 4½% Banku krajowego 101 90. 5% komun obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 100 00 4% gal. poż. kraj. r. 1893 99 95. 4% poż. m. Lwowa 93 80 Losy tureckie 146 00. Marki 117 65 Ruble 253 75

Usposobienie: przy otwarciu silne z powodu lepszej sceny i sytuacji na Węgrzech. Następnie usposobienie słabsze z powodu sprzedaży. Zamknięcie spokojne

Bernard Klapp

LWÓW — ul. św. Antoniego 3 — LWÓW

reprezentant firmy

Leop. Kaufmann & Wiedeń

poleca i wysyła **wprost** z kopalń **Węgiel** pierwszorzędny i w różnych jakościach dla gorzelń i celów przemysłowych, po najtańszych cenach, oraz **prosi o zażądanie oferty.**

Na dni zaduszne

WYROBU KRAJOWEGO **świece** w blaszankach sztuka po 5 ct. **świece stearynowe** funt po 56 ct. — poleca Fabryka mydeł toaletowych, gospodarczych i świec

E. J. FRIEDRICHÓW

LWÓW, Krakowska 13. Fabryka przy ul. Lelewela

Odsprzedającym stosowny rabat.

Ty

nie znajdziesz skuteczniejszego mydła leczniczego do pielęgnowania skóry, szczególnie do usunięcia piegów i osiągnięcia delikatnej cery, jak wypróbowane

Bergmanna mleczne mydło liljowe

(znak: 2 górnicy)

BERGMANN & Co., Tetschen a/E.

Na składzie sztuka po 80 h: W **Krakowie**: Apteki: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, Ksaw. Mikucki, M. Proń, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerje: Roman Drebner, Anastazy Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zoppot i Sp., J. Wiśniowski i Ska; Mat. Holc; Maurycy Kreisler; w **Bochni**: Droguerje: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; w **Nowym Sączu**: Apteki: L. Georgeon, M. Gozdeckiego. R. Jakubowski; Drog.: T. Kwieciński; w **Rzeszowie**: Apteki; A. Karpiński Kisielewicz, 1. Kołodziejowski: w **Podgórzu**: Lazar Friedenberg.

Ręczy

apteka **C. Balassa** za to, że wprowadzone przez nią cudowne prawdziwie angielskie mleko ogórkowe nie jest szkodliwe dla twarzy. Raz tylko panie nasze na próbę zamówić powinny Balassy mleko ogórkowe a przekonają się, że ten środek piękności natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, wypryski i inne nieczystości twarzy i robi twarz gładką, młodzieńczą i świeżą. Flaszka 2 k., do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 k., puder k. 1·20 i 2 kor., krem ogórkowy 2 k. Do nabycia w każdej aptece. Strzedz się należy przed naśladownictwami. Skład główny: Zygmunt Rucker Lwów; F. Breyer Przemyśl na Bramie l. 4; Schwarz M., apt. Przemyśl; Reim i spółka Kraków. (d)

Rok założenia 1789.

Już nadszedł świeży transport herbaty

Fryderyk Schubuth i Sp.

we Lwowie, Rynek 43 poleca także ogrzewki herbaciane

$\frac{1}{8}$ kilo po zł. 1·60, 1·90, 2·30, 3·14 — 1·30, 1·50, 1·80

Rok założenia 1789.

Pożyczki

na 5—6% udzielam urzędnikom, kupcom, oficjalistom ad m. 100 na weksle, listy dłużne, police etc. Uprasza się o porto na odpowiedź. **JOACHIM ANDERMANN** Lipsk (Leipzig).



Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustr.:

Dra Retau'a

Ochrona własna.

Cena wydania polskiego 1 zł. Cena wydania niemieckiego 2 zł.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień a za użyciem kuracji w książce tej zalecone). zupełnie swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należy tości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Birey w Lipsku (Verlags-Magazin) Leipzig, Neumarkt 21 (w Niemczech)

Cukiernia Krakowska, Lwów, ul. Fredry, poleca wyborne ciastka po 3 centy. 2209

Wina owocowe poleca handel Bodnara. Duża flaszka od 30 ct 325

Kapelusze damskie,

Boa,

woalki, ślubne welony,

Kapelusze żałobne

zawsze w wielkim wyborze poleca

Ludmiła Spożarska

we Lwowie ul. Akademicka l. 2.

NOWO OTWORZONY

Magazyn obuwia

— karlsbadzkiego —

pod firmą

BERNARD BLOCH

przy pl. Halickim l. 14 **we Lwowie.**

Polecam wszelkiego rodzaju obuwie dla Pań, Panów i dzieci eleganckie i trwałe, jakoteż

kalosze

prawdziwe rosyjskie — po cenach najtańszych.

Nowość!

Patentowane siatki

same się zaświecające bez zapałka, dają lepsze światło jak elektryka i są trwałe; dla Śląska austr. Galicji i Bukowiny dostarczam po 6 h. za sztukę; **szukam zastępców dla każdego miejsca gdzie oświetlają gazem.** Pp. większym odbiorcom lub zastępcom daję znaczny opust; dla funkcjonowania daję wszelką gwarancję. Adres: **H. ENGELBERG, DĘBICA, GALICJA.**

Chemicznie zbadany, przytem przez władzę jako zupełnie nieszkodliwy dla skóry uznany

„NISZCZYCIEL WŁOSÓW"

usuwa u pań tak niepiękne i przykre

WŁOSY na TWARZY

gruntownie wraz z korzeniami i nadaje cerze także jeszcze naturalną **świeżość, delikatność i gładkość**. Cena 7 koron. — Wysyłka wszędzie dyskretnie przez **perfumerję**

I. SCHMIDEK, Budapeszt, VI., Nyár-utca 18.

PATENTOWANY RZECZNIK

Dr. FRITZ FUCHS

dyplomowany chemik (zaprzysiężony)

Biuro techniczne

INŻYNIER

ALFRED HAMBURGER

Wien, VII. Siebensterngasse 1.

Uzyskanie patentów, rejestrowanie znaków i wzorów we wszystkich państwach.

Ja Anna Csillag



z moim **olbrzymim, 185 centymetrów długim warkoczem rusałki**, posiadam takowy **dzięki 14 miesięcznemu używaniu** mojej pomady własnego wynalazku. Pomada moja uznaną jest za jedyny środek pielęgnowania włosów, przyśpieszania ich porostu, wzmacniania cebulek. Wywołuje u panów pełną, silną brodę i nadaje po krótkiem używaniu włosom na głowie i brodzie połysk naturalny i chroni je od przedwczesnego siwienia do późnej starości.

Nigdy jeszcze nie twierdziłam, że łysym panom i w miejscach, gdzie nie ma cebulek włosowych, wyrosną włosy, bo jest to przecież rzecz niemożebna; natomiast odrastają włosy u panów i pań już po bardzo krótkim czasie i tak utrzymać można do późnego wieku bujny zarost włosów przy użyciu wynalezionej przezemnie jedynie cudownie działającej **pomady Anny Csillag**, a z tego też powodu cieszy się preparat mój światową sławą i wszędzie w całym świecie jest poszukiwany.

Poleca się zatem paniom i panom, cierpiącym na wypadanie włosów używać li tylko **pomady Anny Csillag**, a będą podziwiać cudowne wprost skutki tejże. Firma moja istnieje przeszło 25 lat i ręczy wobec tego za najlepsze skutki. Z powodu, iż w ostatnich czasach bardzo wiele pojawiło się bezwartościowych naśladownictw, upraszam takowe przy zachwalaniu odrzucać.

Cena puszki **1, 2, 3** i **5** zł. — Codzienna wysyłka pocztą po nadesłaniu lub za pobraniem należytości. Wysyła wprost fabryka na cały świat, dokąd należy adresować wszelkie zlecenia.

Anna Csillag, Wiedeń I., Graben 118.

Jedyny skład wysyłkowy **we Lwowie** **Apteka pod srebrnym orłem** ***H. RUBLA*** *przedtem Z. Ruckera.*

PÓŁ WIEKU ISTNIEJĄCA FABRYKA

STORÓW

do okien wszelkich systemów

W. ADAMSKI

Hotel George'a Lwów

Śpiewu

uczy pani

C. Falkenberg

Ustawia i wznosi głos w krótkim czasie do największej siły i dźwięku podług reguł i wyjaśnień włoskiej metody. Kształci do opery. Warunki przystępne. **Ul. Mikowskiego ll** w parterze, od godz. 4—6.

Środki antycholeryczne

Ocet desinfekcyjny do skrapiania sal i korytarzy. Cena 50 h i 1 kor.

Kadzidło antimiazmatyczne do skrapiania pokoi i pościeli. Cena 50 h, 1 kor.

Trociczki desinfekcyjne znakomite, cena 10 h.

Mydło karbolowe do mycia rąk, cena 40 h.

Ocet salonowy do skrapiania pokoi i nacierania ciała, cena 50 h. i 1 kor.

Kadzidło sosnowe do rozpylania w pokojach celem utrzymania zdrowego, orzeźwiającego powietrza lasów szpilkowych, cena 1·20 h.

Rozpylacze, gąbki i nacie raczki w wielkim wyborze

poleca

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ulica Sykstuska l. 25 i pl. Marjacki 11. Kraków, Sukiennice l. 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

Najpiękniejszy podarunek!!!

Tylko czas krótki.



Jeszcze niebywałe za te ceny.

Ozdoba każdego pokoju!

Przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 8.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały

dywan ścienny z szenilli

równy na obydwu stronach, w piękny barwach prawdziwych 100 cm. szerokości 200 cm. długości, czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jeleń, wielbłąd, kwiaty, za pobraniem

po zł. 2·50

wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie.

PIĘKNE DYWANIKI przed łóżka tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów **Juljusz Hoitasch, Göding Nr. 92,** (Morawa)

Setki listów dziękczynnych i dalsze zamówienia są do przejrzenia. Niekonweniujące bez przeszkody przyjętem zostaje z powrotem i zwraca się pieniądze.

Cailler

Najwyborniejsza nr. 1001

szwajcarska czekolada

Próby bez płatnie do nabycia w lepszych sklepach.

Hurtownie sprowadzać można przez M. Gerschona.

Kawa palona



za pomocą gorącego powietrza ściśle podług zasad hygjeny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kr. 60 gr.
pół kilo kawy palonej Melange Nr. II.	1 kor. 80 gr.
pół kilo kawy palonej Melange Nr. III.	2 kor. 20 gr.
pół kilo kawy palonej Melange Nr. IV.	2 kor. 40 gr.
pół kilo kawy palonej Melange cesarskiej Nr. V.	2 kor. 80 gr.

poleca **Handel herbaty i kawy Edmunda Riedla we Lwowie, Teatralna 3,** naprzeciw katedry.
